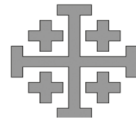




**XXII DZIEŃ JUDAIZMU  
W KOŚCIELE KATOLICKIM W POLSCE  
17 STYCZNIA 2019 r.**



***„Nie przychodzę, żeby zatracać”***  
(Oz 11,9)

**SŁOWO PRZEWODNICZĄCEGO  
KOMITETU KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI  
DS. DIALOGU MIĘDZYRELIGIJNEGO**

W czasach współczesnych jesteśmy świadkami i uczestnikami intensywnego procesu globalizacji i integracji społeczeństw. Proces ten dokonuje się na różnych poziomach, a jego przejawem są wielorakie kontakty między ludźmi reprezentującymi różne wartości kulturowe i religijne. Rodzą się więc istotne współzależności, które jednocześnie domagają się głębszego poznania świata w całym bogactwie jego przejawów. Dotyczy to także systemów religijnych zrodzonych i funkcjonujących w różnym czasie, na różnych kontynentach i w różnych kręgach kulturowych. Dzięki temu poznaniu różnorodność świata i życia religijnego powinny być postrzegane nie w kategoriach zagrożenia, lecz wzbogacania; nie w kategoriach wrogości, lecz dialogu. W tym znaczeniu dialog międzyreligijny staje się źródłem poznania i zrozumienia, a zarazem instrumentem zgody i pokoju.

Wśród teologów religii i religioznawców nie brakuje opinii podważających sens dialogu między religiami świata. U podstaw tego rodzaju poglądów leży przekonanie, że w celu uskutecznienia dialogu należy, choćby tymczasowo, zawiesić własne przekonania religijne, a to stanowi

niebezpieczeństwo utraty własnej tożsamości i sprzeniewierzenia się wyznawanym wartościom. Czy są to obawy uzasadnione? Wydaje się, że nie, bowiem przeczą temu podstawowe zasady warunkujące prowadzenie dialogu. Jego punktem wyjścia i rozpoczęcia jest właśnie jednoznaczne określenie własnej tożsamości i specyfiki religijnej. Dopiero wówczas można określić to, co łączy, i to, co różni partnerów dialogu, który powinien odbywać się bez założeń wstępnych i na płaszczyźnie równości oraz wzajemnego szacunku. A zatem warunkiem dialogu międzyreligijnego jest pozostawanie wiernym własnym przekonaniom religijnym, a zarazem poszanowanie wobec przekonañ partnera dialogu.

Wszystkie religie świata powinny być obecnie otwarte na perspektywę dialogu. Przykłady okrucieństwa w XX-wiecznej historii przekonują nas o ułomności ludzkiego sumienia pozbawionego jakiegokolwiek oparcia. Dlatego tradycje religijne nie utraciły swego profetycznego powołania i są nadal niezastąpione w służbie na rzecz obrony podstawowych wartości oraz zgodnego współżycia wspólnoty ludzkiej. Jest to ich historyczna odpowiedzialność. Coraz bardziej oczywiste staje się bowiem, że bez pokoju religijnego w sercach ludzkich nie może być mowy o pokoju w skali międzynarodowej. Na tle rosnącej fali fanatyzmu, rasizmu i nacjonalizmu, wartości moralne wskazywane przez religie są bardziej aktualne niż kiedykolwiek. Systemy religijne, wierne swemu duchowi, stają się bardzo ważnym czynnikiem uśmierzenia przemocy, obrony życia, ochrony praw człowieka, przeciwdziałania ubóstwu oraz troski o pokój i sprawiedliwość społeczną.

W powyższe rozumienie dialogu międzyreligijnego wpisują się wszystkie tradycje religijne. Jednak gdy chodzi o spotkanie chrześcijaństwa z judaizmem, to nie sposób porównywać go do jakiegokolwiek innego w relacjach między religiami. Wyraził to św. Jan Paweł II w słowach, że relacja do judaizmu jest dla chrześcijaństwa sprawą wewnętrzną tak dalece, że więzi z tą religią są zupełnie odmienne niż z jakąkolwiek inną. Natomiast papież Benedykt XVI stwierdził, że „dialog judeochrześcijański ma swoje podstawy w tym, że Żydzi spośród wszystkich narodów znali »Boga Nieznanego«. Judaizm i chrześcijaństwo oznaczają dwa sposoby wykładni Pisma”.

Począwszy od Soboru Watykańskiego II i deklaracji soborowej *Nostra aetate* relacje między chrześcijaństwem a judaizmem bardzo się rozwinęły. Kościół katolicki dokonał rewizji swojej teologii judaizmu i uznał trwałość obietnic danych Izraelowi. Judaizm – jako religia łaski i wyboru

– ma w sobie trwały fundament, zaś przymierze zawarte przez Boga z Narodem Wybranym czyni go partnerem dialogu. Dialog ten ma więc swoje głębokie uzasadnienie i powinien rozwijać się na różnych poziomach, w tym na poziomie najgłębszym, dotyczącym samej istoty obu religii. Kościół pragnie prowadzić i ożywiać ten dialog „zwłaszcza przez studia biblijne i teologiczne oraz przez braterskie rozmowy” (DRN 4).

17 stycznia 2019 roku będzie obchodzony XXII Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce. Jego hasłem są słowa zaczerpnięte z Księgi proroka Ozeasza: „Nie przychodzę, żeby zatracać” (Oz 11,9). Prorok Ozeasz, który nazywany jest „prorokiem przebaczącej miłości”, jako pierwszy użył symbolicznego obrazu małżeństwa na określenie stosunku Boga do Narodu Wybranego. Porównał też zdradę małżeńską do niewierności Izraela wobec Boga. Podobnie jak kobieta, która łamie prawo wierności małżeńskiej i oddaje się cudzołóstwu, tak też Naród Wybrany dopuszcza się niewierności, łamiąc przymierze i oddając się bałwochwalstwu. Bałwochwalstwo sprzęga się z niemoralnością, przez co staje się duchowym i moralnym cudzołóstwem. Naród zasługuje więc na karę. Czy jednak jest jakaś nadzieja na ocalenie i powrót do Boga? Prorok odpowiada, że tak. Kryje się ona nie tylko w porzuceniu bałwochwalstwa, ale przede wszystkim w przebaczącej miłości Boga. On bowiem nie odrzuca Izraela, nie porzuca swego ludu, bo zbyt mocno go kocha. Boża miłość jest niepokonana, potężna i zdolna przewyciężyć nieposłuszeństwo Narodu Wybranego oraz doprowadzić do jego nawrócenia. „Nie przychodzę, żeby zatracać” (Oz 11,9).

Nowotestamentalnym echem słów proroka Ozeasza o przebaczącej miłości Boga jest Miłosierdzie Boże. „Miłosierdzie to imię Boga” – według słów papieża Franciszka. „Miłosierdzie to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję, że będziemy kochani na zawsze, pomimo ograniczeń, jakim jest grzech” – powiada papież. A zatem dzięki Bożemu Miłosierdziu możemy być ocaleni i na powrót zbliżyć się do Boga. Drogę powrotu otwiera nam Jezus Chrystus, który objawia naturę Boga jako naturę Ojca Miłosiernego. Miłosierdzie to siła, która zwycięża wszystko, wypełnia serce miłością i przebaczeniem. Obrazuje to fragment Ewangelii Janowej o kobiecie cudzołożnej (J 8,1-11). Jezus nie tylko ocalił fizyczne życie tej kobiety, ale przede wszystkim ocalił i przywrócił jej godność dziecka Bożego. Okazał jej miłość Bożą, która zdolna

jest przezwyciężyć grzech i doprowadzić do nawrócenia. „Nie przychodź, żeby zatracać” (Oz 11,9).

Miejscem obchodów XXII Dnia Judaizmu będzie Łódź i Archidiecezja Łódzka. Wybór tego miejsca wiąże się z wielowiekową i aktywną obecnością gminy żydowskiej, na trwałe wpisana w historię miasta. Na przełomie XVIII i XIX wieku Łódź zaczęła się przekształcać w silny ośrodek przemysłowy, a wraz z tym procesem nastąpił napływ ludności żydowskiej. W wieku XIX powstała pierwsza synagoga oraz cmentarz żydowski. Z końcem XIX wieku gmina żydowska liczyła blisko 100 tys. osób, z czego większość aktywnie uczestniczyła w rozwoju przemysłowym miasta, a także na polu kultury i działań społecznych. Powstało towarzystwo literacko-muzyczne, działały ośrodki sportowe, rozwijało się żydowskie szkolnictwo i opieka zdrowotna. Rozwój miasta sprawił, że z początkiem XX wieku ludność żydowska Łodzi liczyła ponad 200 tys. osób, co stanowiło blisko 35 % wszystkich mieszkańców.

Tę historię dramatycznie przerwał wybuch II wojny światowej i naziistowski program zagłady, który boleśnie dotknął łódzkich Żydów. W listopadzie 1939 roku Niemcy zdemolowali większość synagog, a z początkiem 1940 roku utworzyli drugie co do wielkości po Warszawie getto, które było wielkim obozem pracy. Oprócz Żydów łódzkich, zwożono do niego Żydów z Niemiec oraz terenów będących pod okupacją niemiecką. W okresie istnienia getta zmarło w nim z głodu lub chorób blisko 50 tys. osób, natomiast ok. 80 tys. w 1944 roku deportowano do obozów śmierci.

To w celu upamiętnienia wszystkich ofiar niemieckiego nazizmu, który dramatycznie dotknął mieszkańców Łodzi, w tym szczególnie łódzkich Żydów, obchody Dnia Judaizmu odbędą się na tej męczeńskiej ziemi. Wszystkich ludzi dobrej woli serdecznie zapraszam do udziału w nich.

*Bp Rafał Markowski  
Przewodniczący Komitetu KEP  
ds. Dialogu Międzyreligijnego*

## TEKSTY LITURGICZNE I HOMILIA NA DZIEŃ JUDAIZMU 2019

### ANTYFONA NA WEJŚCIE

Por. Ez 26,26-27.28

Pan mówi: Odbiorę wam serca kamienne, a dam serce z ciała. Ducha mojego tchnę do waszego wnętrza i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem.

### WPROWADZENIE DO MSZY ŚWIĘTEJ

Po raz dwudziesty drugi Kościół katolicki w Polsce, w przeddzień Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, obchodzi Dzień Judaizmu. Tegoroczne hasło brzmi: „Nie przychodzę, żeby zatracać” (Oz 11,9). To dzięki Bożemu Miłosierdziu możemy być ocaleni i na powrót zbliżyć się do Boga. Miłosierdzie to siła, która zwycięża wszystko, wypełnia serce miłością i przebaczeniem. Obecną mszę świętą sprawujemy z formularza o uproszenie miłości. Przeprośmy Boga za wszystko, co sprzeniewierzyło się w nas Jego miłości, także we wzajemnych relacjach chrześcijan i Żydów.

### KOLEKTA

Wszechmogący Boże, ześlij na nas Ducha Świętego i rozpal nasze serca miłością, abyśmy w myślach i uczynkach podobali się Tobie i miłowali Ciebie w naszych braciach i siostrach. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków.

**Czytanie z Księgi proroka Ozeasza**

Tak mówi Pan:

„Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu. Im bardziej ich wzywałem, tym dalej odchodzili ode Mnie, a składali ofiary Baalom i bożkom palili kadzidła. A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem; oni zaś nie rozumieli, że troszczyłem się o nich. Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości.

Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem je. Jakże cię mogę porzucić, Efraimie, i jak opuścić ciebie, Izraelu? Jakże cię mogę równać z Admą i uczynić podobnym do Seboim? Moje serce na to się wzdyga i rozpalają się moje wnętrzności. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu i Efraima już więcej nie zniszczę, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja – Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać”.  
Oto Słowo Boże.

**PSALM RESPNSORYJNY**

Ps 1, 1-2. 3. 4 i 6  
(R.: por. Ps 40 [39], 5a)

**Refren: Szczęśliwy człowiek, który ufa Panu.**

Szczęśliwy człowiek,  
który nie idzie za radą występnych, †  
nie wchodzi na drogę grzeszników \*  
i nie zasiada w gronie szyderców,  
lecz w Prawie Pańskim upodobał sobie \*  
i rozmyśla nad nim dniem i nocą.

**Refren: Szczęśliwy człowiek, który ufa Panu.**

On jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, \*  
które wydaje owoc w swoim czasie.

Liście jego nie więdną, \*  
a wszystko, co czyni, jest udane.

**Refren: Szczęśliwy człowiek, który ufa Panu.**

Co innego grzesznicy: \*  
są jak plewa, którą wiatr rozmiata.  
Albowiem droga sprawiedliwych jest Panu znana, \*  
a droga występnych zaginie.

**Refren: Szczęśliwy człowiek, który ufa Panu.**

## **DRUGIE CZYTANIE**

1 J 4, 7-12.19-21

### **Czytanie z Pierwszego Listu Świętego Jana Apostoła**

Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłowal i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłowal, to i my winniśmy się wzajemnie miłować. Nikt nigdy Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała.

My miłujemy [Boga], ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłowal. Jeśliby ktoś mówił: „Miłuję Boga”, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłowal też i brata swego.

Oto Słowo Boże.

# ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

(Jl 2, 13bc)

**Aklamacja:** Alleluja, alleluja, alleluja

Nawróćcie się do Boga waszego, On bowiem jest łaskawy i miłosierny.

**Aklamacja:** Alleluja, alleluja, alleluja

## EWANGELIA

J 8, 1-11

### Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Jezus udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On, usiadłszy, nauczał ich.

Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą dopiero co pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: „Nauczycielu, tę kobietę dopiero co pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co powiesz?” Mówili to, wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć.

Lecz Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem”. I powtórnie schyliwszy się, pisał na ziemi.

Kiedy to usłyszeli, jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta stojąca na środku.

Wówczas Jezus, podniósłszy się, rzekł do niej: „Kobieto, gdzie oni są? Nikt cię nie potępił?” A ona odrzekła: „Nikt, Panie!” Rzekł do niej Jezus: „I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz”.

Oto słowo Pańskie.

## HOMILIA

„Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu (...) Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem (...) Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go (...) Jakże cię mogę porzu-



cić, Efraimie i jak opuścić ciebie, Izraelu? (...) Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu i Efraima już więcej nie zniszczę, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja – Święty, i nie przychodzę, aby zatracać” (Oz 11, 1-9).

Przepiękny tekst Ozeasza – objawiający Boga jako Ojca przywiązanego do swych dzieci miłosierną miłością (historycznie rzecz biorąc – pierwszy tekst biblijny ujmujący wiarę w tych kategoriach). Z pewnością można ten tekst interpretować za pomocą różnych kluczy; specyficznie chrześcijańskiego klucza, by „otworzyć” ów tekst, dostarcza nam Ewangelia św. Mateusza (zob. Mt 2, 13-15). Przytacza ona słowo Ozeasza, i stwierdza, że w ostateczny sposób wypełniło się ono na Jezusie! Kiedy życie dopiero co narodzonego Jezusa zostało śmiertelnie zagrożone przez Heroda, „anioł Pana ukazał się Józefowi we śnie. Mówiąc: Wstań, weź Dziecko i Jego Matkę, i uchodź do Egiptu!” Józef posłuchał, a Ewangelista – poszukując zapewne przed Bogiem światła, które mogłoby rozjaśnić ciemny dramat tamtej nocy – odnalazł je w prorocztwie Ozeasza. I napisał: „Tak miało się wypełnić słowo, które Pan powiedział przez proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego”.

W interpretacji Mateusza Ozeaszowy tekst odnosi się więc nie tylko do przeszłości Izraela – do czasu rozpiętego między Józefem i Mojżeszem, ale także zapowiada przyszłość – jest Słowem Boga oczekującym, aż się ziści w pełni dopiero w Osobie Jezusa.

W Egipcie Jezus – wraz z Józefem i Maryją – spędził pierwsze trzy, może cztery lata swojego życia, czyli najwcześniejsze swoje dzieciństwo. Tekst Ozeasza wypełnił się na Nim w całej dosłowności: to w Egipcie Jezus uczył się chodzić. To w Egipcie Józef brał Go często na swoje ramiona, a Maryja podnosiła Go z czułością do swego policzka. To w Egipcie Matka i ojciec schylali się ku Niemu, by Go nakarmić.

Uświadamiając to sobie, zaraz odkrywamy, że także Izrael – jako Lud Boga – swoje dzieciństwo przeżył w Egipcie. Właśnie tak, w Egipcie, nie na pustyni! Kiedy Izrael wychodził z Egiptu, nie był już dzieckiem. Liczył wówczas już 600 tys. mężczyzn, tworzących armię (do wojska nie powołuje się dzieci!); towarzyszyły im ich żony i potomstwo – mieli więc już za sobą podjęte pierwsze dorosłe decyzje! Pustynia nie była dla

nich okresem dzieciństwa; raczej miodowym miesiącem, po zaślubinach z Bogiem pod Synajem.

Dzieciństwo Jezusa i dzieciństwo Izraela – w Egipcie – czy było łatwe?

W obcym świecie – prawda, że udzielającym schronienia i ratunku przed śmiercią, ale jednak obcym! Dzieciństwo wygnane z własnego domu i środowiska. spędzone na obczyźnie. Z dala od niemal wszystkich bliskich i rówieśników. Dzieciństwo wśród ludzi mówiących innym językiem, wyznających inną niż rodzice religię, przywiązanych do innych – niezrozumiałych – tradycji i wartości. Dzieciństwo migrantów-uciekierców: pełne strachu, niepewności i biedy. Gdy podnosili Go do policzka, czy widział zaczerwienione od łez oczy Matki? Czy wyczuwał napięcie Józefa? I natarczywe pytania: Gdzie się zatrzymamy? Czy znajdziemy mieszkanie na dłużej? A pracę? Z czego utrzymam rodzinę?

Nie! Z całą pewnością to nie było łatwe i sielankowe dzieciństwo! Czy mogło być inne? Skoro szedł po śladach Izraela, swojego narodu, dla którego dzieciństwo w Egipcie stało się ostatecznie czasem niewoli, dramatem rozrywającej rodziny katorżniczej pracy przy wyrobie cegły, i tragedią niemowląt topionych w Nilu – czy mogło być inne?!

Być może TAK...

Ale NIE dla Niego! On nie potrafi być szczęśliwy w oddzieleniu, doskonale odseparowany i nie-cierpięliwy w bezpieczeństwie „ZA-światów”. Nie potrafi nie współczuć. I nie współcierpieć! On nie potrafi też zbawiać w inny sposób, jak tylko przez prawdziwą i konkretną KOMUNIE.

On WYBRAŁ Egipt! To nie przypadek, że Mateusz umieszcza cytaty z Ozeasza („z Egiptu wezwałem syna mego”) wtedy, gdy Jezus wraz z Józefem i Maryją dopiero wybiera się do Egiptu; nie wtedy, kiedy stamtąd wraca. To jest wybór Boga! To, co spadło na Izraelitów zniecka (za Józefa żyło im się w Egipcie doskonale, prześladowanie spadło na nich nagle po jego śmierci) – Syn Boga przeżył z wyboru. Nie dla cierpiętnictwa! DLA MIŁOŚCI! Przychodzi do naszego Egiptu nie dlatego, że chroni siebie! Odwrotnie: On nie chroni siebie! Przychodzi, bo chce być obecny przy nas w każdej – także najbardziej bolesnej – okoliczności naszego życia. TA OBECNOŚĆ WSZYSTKO ZMIENIA.... Czyż nie???

Ale może w obu tych historiach dzieciństwa – Izraela i Jezusa – kryje się jeszcze inne przesłanie? A może to dzieciństwo nie było wcale „nieszczęśliwe”?!

Czytałem ostatnio wspomnienia osoby, która przeżyła wczesne dzieciństwo podczas II wojny światowej na zesłaniu na Syberii. Widziała tam śmierć swojej jeszcze młodszej siostrzyczki, później również ukochanej babci. Żyła w ciągłym głodzie (racje żywnościowe dostawali jedynie ci, którzy pracowali), i przerażającym zimie, chorując na malarię, tęskniąc za ojcem – aresztowanym, a następnie wcielonym do sowieckiej armii.

Wspomnienie zamyka opisem wydarzenia z dużo późniejszych lat: „Siedziałam przy umierającej Mamie, w pewnym momencie powiedziała: Takie miałaś nieszczęśliwe dzieciństwo! – ja spontanicznie zaprotestowałam, że w ogóle tego tak nie wspominam! – zobaczyłam, że Mamie to sprawiło wielką przyjemność, bardzo mnie to wzruszyło; przedtem się nad tym nie zastanawiałam”.

Może trzeba by zapytać: Co decyduje o szczęśliwym dzieciństwie? A co czyni je nieszczęśliwym? Jakie są najważniejsze i najgłębsze pragnienia dzieci? Czy nie doświadczenie miłości i bezpieczeństwa ze strony rodziców? I czy nie jest tak, że człowiek jest zawsze większy od okoliczności, w których się znalazł?! A już na pewno wtedy, gdy dostrzeże w nich obecność miłosiernego Boga-Ojca. I gdy sam stanie się „narzędziem Jego miłości”.

Jak refren wraca w naszej medytacji rzeczywistość MIŁOSIERNIDZIA Boga. Temat kluczowy dla Ozeasza. Prorok kieruje bowiem w imię Boga słowo do narodu, który już dawno wyrósł z dzieciństwa. Co więcej, raczej go już nie pamięta, może nawet nie chce pamiętać... Jest dorosły, i używa swojej dojrzałości przeciw Bogu, goniąc za Baalami... Niemal nic już w nim nie pozostało z tamtej bliskości i przywiązania. Szczęścia zakorzonego w harmonii z Ojcem.

To Bóg pamięta dzieciństwo Izraela! Tamta emocja – tamta RADOŚĆ – ciągle w Nim żyją. Pamięć pierwotnych więzi. Bóg podtrzymuje ją w sobie z coraz intensywniejszą determinacją. Tym większą, im mniejsza jest pamięć Izraela. Im dalej Izrael odchodzi, im bardziej zasługuje na karę – tym bardziej Bóg ożywia w sobie świadomość tamtej relacji...

To doświadczenie Boga – porzuconego Ojca – z całą pewnością jest bliskie wielu dzisiejszym rodzicom. Starali się ze wszystkich sił (a nawet ponad siły) zapewnić swoim dzieciom wszystko: byli przy nich, karmili i ubierali, wprowadzali we wszystkie tajemnice życia i wiary, towarzyszyli w pierwszych latach nauki i prowadzili do sakramentów. Pracowali całymi dniami, i zarywali noce. Teraz ich dwudziesto-, trzydziestoletni synowie i córki kwestionują niemal cały ich system wartości, porzucają wiarę, dokonują sprzecznych z nią wyborów. Rodzice płaczą, innym razem krzyczą. Najczęściej obwiniają siebie. Pytają: „Gdzie zrobiliśmy błąd?”, lub „Gdzie się podziało tamto moje dziecko?” Nie tracą jednak NADZIEI, pamiętają, jak dobre i wspaniałe są ich dzieci. Noszą w sobie ich pierwotny obraz. Nic nie jest w stanie zasłonić go im na zawsze.

To właśnie jest MIŁOSIERDZIE! Miłość wierna pierwszej więzi – niezależnie od jej następnych losów!

Biblia nazywa taką miłość *rachamim* – od hebr. *rechem* czyli „łono”: „Czy może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49, 15).

Pochwalmy dziś Boga za przepiękny 11. rozdział Ozeasza objawiający Ojcostwo Boga. Objawiający także Jego doskonałość i świętość zdefiniowane jako MIŁOSIERDZIE! Pochwalmy Boga za głęboką spójność i harmonię Biblii hebrajskiej i chrześcijańskiej Ewangelii – natchnionych tym samym Duchem! Raz na zawsze porzućmy równie popularne, co błędne przeciwstawianie starotestamentalnego (ponoć!) obrazu Boga – surowego Sędzięgo nowotestamentalnej (ponoć) wizji Boga – miłosiernego Ojca. Pan jest „wczoraj i dziś Ten sam, także na wieki”. Wielbijmy Go tam, gdzie to tylko możliwe! Żydzi i chrześcijanie RAZEM!

„Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i z Egiptu wezwałem Syna mojego... Jakże Cię mogę porzucić”. Słowo Boga, które spełniło się na Izraelu, spełniło się na Jezusie Chrystusie. Niech spełni się TAKŻE NA NAS. AMEN.

*Abp Grzegorz Rys  
Metropolita Łódzki*

## MODLITWA POWSZECHNA

- C.** Módlmy się z ufnością do Boga, wiernego swemu Przymierzui i obietnicom, pokornie przedstawiając Mu nasze potrzeby i prośby:
- L.** Módlmy się za Kościół, aby ukazywał światu oblicze miłosiernego Ojca i prowadził ludzi do Chrystusa, który ukochał każdego człowieka. Ciebie prosimy...
- W:** Wysłuchaj nas, Panie.
- L.** Módlmy się za Żydów i chrześcijan, aby wierni słowu Bożemu, byli dla współczesnego pokolenia świadkami bezwarunkowej miłości Boga do swojego stworzenia, a ze swej historii umieli wyczytać drogę zwycięstwa miłosierdzia. Ciebie prosimy...
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- L.** Módlmy się za całą ludzkość, nękaną grzechami przeciw miłości, aby przywódcy narodów podejmowali działania na rzecz pokoju między ludźmi. Prośmy o pokój na Bliskim Wschodzie i w innych rejonach świata udręczonych przemocą, aby serca ludzi otworzyły się na pragnienie przebaczenia i pojednania. Ciebie prosimy...
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- L.** Módlmy się za ofiary Zagłady i wszystkie ofiary nienawiści, aby pamięć o głębokich ranach zadanych na ziemi uzdolniła kolejne pokolenia do troski o najsłabszych i odrzuconych. Ciebie prosimy...
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- L.** Módlmy się i za nas, abyśmy nie bali się przyjmować i okazywać miłosierdzia, przekazując dalej spełnione słowo miłości Boga. Ciebie prosimy...
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- C.** Boże, Ty nas odnawiasz mocą Twego słowa, skieruj nasze kroki na Twoje ścieżki i udziel nam daru miłości, którego od Ciebie oczekujemy. Przez Chrystusa Pana naszego.
- W.** Amen.

## **MODLITWA NAD DARAMI**

Miłosierny Boże, uświęć i przyjmij te dary złożone jako znak ofiary duchowej i spraw, abyśmy byli świadkami Twojej miłości dla wszystkich. Przez Chrystusa, Pana naszego.

*Zalecana jest IV Modlitwa Eucharystyczna.*

## **ANTYFONA NA KOMUNIE**

Teraz trwają wiara, nadzieja i miłość, te trzy; z nich zaś największa jest miłość.

## **MODLITWA PO KOMUNII**

Boże, nasz Ojcze, Ty nas posiliłeś jednym chlebem eucharystycznym, napełnij nas łaską Ducha Świętego i pokrzep słodyczą doskonałej miłości. Przez Chrystusa, Pana naszego.



